

Gorące dni nad Rospudą

27 lipca

Rząd Polski informuje pisemnie Komisję Europejską, że prace przy budowie obwodnicy Augustowa na obszarze Natura 2000 rozpoczną się 1 sierpnia.

28 lipca

Pod sklepami podaugustowskich wsi trwa mobilizacja chętnych do pracy w firmie ochroniarskiej, zaangażowanej do ochrony lasu nad Rospudą. Ochroniarze mają strzec lasu przed ekologami, którzy deklarowali zajęcie drzew przeznaczonych do wycinki. Na leśnych drogach w lesie otaczającym dolinę Rospudy zostają ustawione szlabany uniemożliwiające wjazd pojazdów.



Budowa obwodnicy Augustowa. Fot. Adam Bohdan

30 lipca

Komisja Europejska zwróciła się do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości o wydanie nakazu natychmiastowego wstrzymania prac. W Augustowie i okolicach Obywatelski Komitet Budowy Obwodnicy Augustowa werbuje chętnych do patroli obywatelskich: „jeśli zauważyłeś coś, co może przeszkodzić budowanej obwodnicy Augustowa i chcesz jej bronić, natychmiast zadzwoń”. Na plakacie widnieją telefony grupy szybkiego reagowania, centrum operacyjnego i dyspozytora patroli samochodowych.

W mediach ukazuje się szereg artykułów przedstawiających członków patrolu pozujących do zdjęć z widłami i kosami, przygotowanymi na ekologów. Pomysłodawcą patroli obywatelskich jest związany z Samoobroną Andrzej Chmielewski, który dzięki przedwyborczej nagonce na „ekoterrorystów” zasiada obecnie w Sejmiku Województwa Podlaskiego. Startował w wyborach z ramienia komitetu „Ekoterror nie – obwodnice tak”. W przeszłości karany był m.in. za fałszowanie dokumentów i prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu.

W miejscowości Gatne, na działce wykupionej przez organizacje ekologiczne, leżącej na trasie planowanej budowy, powstaje obozowisko aktywistów, którzy ściągają nad Rospudę z całej Polski.



Fot. Adam Bohdan

31 lipca

W „Sygnałach Dnia” premier oznajmia, że wycinka drzew i prace budowlane na obszarze chronionym nie zostaną rozpoczęte 1 sierpnia. – „Próbowałem to załatwić, chciałem przekonać partnerów z Komisji Europejskiej. Musimy wykazać w tej sprawie pewną wstrzeźliwość. Teraz prace w Dolinie Rospudy się nie rozpoczną, ale będą realizowane inne odcinki tej inwestycji, bez szkody dla całego przedsięwzięcia” – powiedział premier. Jego zdaniem: „to jest działalność Unii Europejskiej nie mająca podstaw prawnych, po prostu mamy tutaj pewne pomyłki co do faktów”.

Do Komisarza Stavrosa Dimasa, który odpowiada w Unii Europejskiej za sprawy ochrony środowiska, docierają z Warszawy sprzeczne sygnały w sprawie budowy obwodnicy Augustowa przez Dolinę Rospudy. Otrzymuje on medialne doniesienia z wypowiedziami premiera zapowiadającego wstrzymanie prac, a jednocześnie tego samego dnia na biurko komisarza trafia list polskiej ambasady przy UE, w którym rząd Polski zadeklarował budowę obwodnicy Augustowa przez obszar chroniony od 1 sierpnia. Unijni urzędnicy mają wątpliwości, czy wobec tego można wierzyć w szczerą intencję Kaczyńskiego. Oczekują więc na potwierdzenie jego słów na piśmie. Komentują to jako zabawę w kotka i myszkę albo zupełny brak profesjonalizmu polskiej dyplomacji.

Media kreślą czarną wizję budowy dróg w Polsce i wskazują, iż przypadek Rospudy może zaowocować problemami z budową infrastruktury na Euro 2012.

Rząd ujawnia wyniki raportu prof. Aleksandra Sokołowskiego, od lat pracującego na zlecenie GDDKiA. Według niego, wariant drogi omijający chronione torfowiska Rospudy spowoduje większe straty w przyrodzie. Niezależni eksperci z Centrum Ochrony Mokradeł CMOK oraz z Zakładu Botaniki Środowiskowej Uniwersytetu Warszawskiego, którzy od 2003 r. pod przewodnictwem prof. dr. hab. Stanisława Kłosowskiego prowadzą badania w dolinie Rospudy, krytycznie oceniają wyniki inwentaryzacji przeprowadzonej przez prof. Sokołowskiego na zlecenie rządu i nie mają wątpliwości co do tendencyjności tego opracowania.

Zawiedzeni niezrealizowanymi deklaracjami rządu, Augustowianie blokują przebiegającą przez miasto drogę krajową do późnych godzin nocnych.

Ekolodzy oficjalnie zamykają obóz w Gatnem II.



Budowa obwodnicy Augustowa. Fot. Adam Bohdan

1 sierpnia

Mieszkańcy Augustowa mają nadzieję na szybki proces przed unijnym Trybunałem Sprawiedliwości, a tym samym definitywne rozstrzygnięcie sporu. Niestety, wniosek Komisji Europejskiej i polskiego rządu o procedurę w trybie przyspieszonym spotyka się z odmową Trybunału: „okoliczności przedstawione /.../ przez Rzeczpospolitą Polską nie wykazują istnienia szczególnie pilnego charakteru sprawy”. Kolejnym powodem takiej decyzji była opieszałość polskiego rządu na etapie korespondencji z Komisją Europejską. Trybunał uznał, że skoro rząd przekraczał ustalone prawem terminy w korespondencji z Komisją, to zapewne nie zależy mu na szybkim załatwieniu sprawy.

Spotkany w Gatnem policjant oznajmia, iż oprócz jego kolegów z Białegostoku, do Augustowa ściągnięto „pół Warszawy”. Czatuujący w lesie ochroniarze opowiadają, że czasami widują ekologów, którzy przemykają za krzakami. Opowiadają też o bójce z policją, którą rzekomo ekolodzy wszczęli wczoraj w Rospudzie, a niektórych z nich aresztowano.

Napotkani pod sklepem miejscowi twierdzą, że w Augustowie wyszło na ulice za mało ludzi i dlatego przegrali. Dziwią się, że „ekologów zimą tylko trzydziestu na drzewach wisiało, a wygrali”.

Ostatnie dni sierpnia

Minister Środowiska nie wniósł odwołania ws. wyroku Sądu Administracyjnego, uchylającego Postanowienie Ministra uzgadniające decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach dla obwodnicy

Augustowa. Tym samym wyrok został uprawomocniony. Na uchylonym postanowieniu opiera się decyzja środowiskowa i pozwolenie na budowę, których uchylenie jest zapewne tylko kwestią czasu. Doniesienia o kolejnym raporcie oddziaływania na środowisko świadczą o zamiarze uzyskania kolejnej decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla inwestycji w obecnym wariantcie. Kolejne lata procedur, raporty, przetargi, obietnice i zbliżająca się kampania wyborcza. Obserwując proces przygotowywania tej inwestycji, można odnieść wrażenie, że nie chodzi o to, by zbudować, lecz by wciąż budować...

Pomimo braku jakiegokolwiek zagrożenia dla terenu przeznaczonego pod budowę, nad Rospudą nadal koczują ochroniarze. Poza obszarem chronionym prace są kontynuowane. Jeśli zapadnie negatywny dla polskiego rządu wyrok ETS, powstanie droga donikąd, a raczej do torfowisk Rospudy. - „Ekolodzy będą nad Rospudę po tym asfalcie na rolkach jeździć” - komentuje sytuację mieszkanka jednej z okolicznych wsi.

Adam Bohdan